

HR HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

Adam Bodnar
Barbara Grabowska

zdaniami
ekspertów

Sąd także dla bezdolnych



W październiku 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka ogłosił wyrok w sprawie Nowiński przeciwko Polsce (25924/06). Uznał, że zastosowana przez polskie sądy wykładnia przepisów procedury cywilnej stanowiła naruszenie prawa dostępu do sądu.

Jan Nowiński po rozwodzie w 2002 r. wyprowadził się z domu. Mieszkał u swoich przyjaciół pod różnymi adresami. W 2004 r. wytoczył powództwo odszkodowawcze przeciwko Skarbowi Państwa. W złożonym pozwie jako adres, na który należy kierować korespondencję, wskazał skrytkę pocztową. Podkreślił także, że codziennie jest dostępny w swoim miejscu pracy, tj. komisariacie policji Wrocław-Stare Miasto.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu uznał, że niewskazanie przez Nowińskiego miejsca zamieszkania jest brakiem formalnym pozwu skutkującym jego odrzuceniem. Tak samo postanowił Sąd Okręgowy we Wrocławiu, który uznał, że Nowiński powinien wskazać jeden z tych adresów, pod którymi ostatnio przebywał, spędzał większość czasu i gdzie koncentrowała się jego działalność życiowa. Podstawą prawną decyzji sądów był art. 126 § 2 kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z nim w pierwszym piśmie w sprawie składanym do sądu należy wskazać miejsce zamieszkania stron. Niewypełnienie tego obowiązku skutkuje odrzuceniem takiego pisma.

Nowiński uznał, że został pozbawiony prawa do sądu. Argumentował, że decyzja sądów nie prowadziła do celu, któremu służy art. 126 k.p.c., tj. zapewnienia prawidłowego toku procedowania. Wskazał także na legalną definicję „miejsca zamieszkania” zawartą w kodeksie cywilnym. Zgodnie z art. 25 k.c. miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu. Nie jest nim zatem konkretny adres, którego sąd wymagał od Nowińskiego. Argumentował także, że podany adres pracy, jak również wskazana skrytka pocztowa gwarantowały właściwą komunikację z sądem.

Trybunał w Strasburgu stwierdził naruszenie prawa do sądu wyrażonego w art. 6 konwencji i zasądził na rzecz skarżącego 1000 euro. Uznał, że wymóg płynący z art. 126

k.p.c., tj. wskazania miejsca zamieszkania, może służyć racjonalnemu celowi (zapewnienia właściwego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości). Taki cel mógłby uzasadniać ograniczenie praw jednostki. Jednakże literalna wykładnia przepisów procedury cywilnej spowodowała nadmierne i nieproporcjonalne ograniczenie w dostępie do sądu. Co więcej, przeciwko takiemu interpretowaniu przepisów przemawiała postawa skarżącego, który był w stałym kontakcie z sądem. Niestety, sądy nie wzięły tego pod uwagę.

Trybunał zwrócił uwagę, że pozbawienie skarżącego prawa do sądu mogło skutkować dalszymi naruszeniami jego praw. Jak wskazywał wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny, prawo do sądu spełnia bowiem dwojaką rolę: z jednej strony jest jednym z konstytucyjnych praw jednostki; z drugiej stanowi środek do zapewnienia innych praw przysługujących jednostce (w tym przypadku prawa do naprawienia szkody, która została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej). Konsekwencją zatem pozbawienia prawa do sądu może być doprowadzenie do naruszenia innych praw, do których ochrony służy droga sądowa.

W niniejszej sprawie naruszony został pierwszy z czterech elementów prawa do sądu, tj. prawo dostępu do sądu (do uruchomienia postępowania przed sądem). Było to efektem zastosowania jedynie literalnej wykładni prawa i nieuwzględnienia celów przyświecających tej regulacji.

Wyrok w sprawie Nowiński przeciwko Polsce stanowi ilustrację tego, że podejmowanie decyzji opartych na tak wąskiej interpretacji mogłoby doprowadzić np. do arbitralnego pozbawienia prawa do sądu wszystkich bezdomnych. Zamiast zatem literalnie interpretować przepisy, sądy powinny brać pod uwagę cele, którym służą – tak aby prawo do sądu było zapewnione każdemu, niezależnie od tego, czym się dana osoba zajmuje, gdzie mieszka i w jakich warunkach. Jeżeli bezdomnym odmawia się dostępu do sądu, to jeszcze bardziej pogłębia się ich wykluczenie społeczne.

Autor jest szefem działu prawnego Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
Autorka jest prawnikiem w Programie Spraw Precedensowych Fundacji